

List od Prałata (Grudzień 2009)

"Starajmy się nadać pełny sens zewnętrznym znakom świąt Bożego Narodzenia. Uczyńmy wysiłek, nalegam, aby zwrócić atmosferze tych tygodni jej oryginalne znaczenie" - zachęca Prałat.

09-12-2009

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Zbliżają się znowu, niosąc swoją cudowną nowość, święta Bożego

Narodzenia: święta obchodzone prawie wszędzie, także w miejscach, gdzie ludzie prawie nie znają Chrystusa. Dla wielu – niestety – sprowadzają się one do okazji dawania i otrzymywania prezentów, do kilku dni wolnych od pracy, czy po prostu do spędzenia więcej czasu z rodziną. My, którzy otrzymaliśmy dar wiary, znamy prawdziwe znaczenie tych świąt: ***każde święta Bożego Narodzenia powinny być dla nas nowym, wyjątkowym spotkaniem z Bogiem, powinniśmy pozwolić, by Jego światło i Jego łaska przeniknęły w głąb naszej duszy [1].***

Przypomina nam o tym nieustannie Kościół podczas przedświątecznych tygodni. Na początku Adwentu usłyszeliśmy zaproszenie: ***pójdźmy z radością na spotkanie Pana [2].*** Ojciec Święty Benedykt XVI wyjaśnia: ***powodem, dla którego możemy iść z radością (...) jest to, że nasze***

**zbawienie jest już blisko. Pan
przychodzi. Z tą pewnością
rozpocznijmy drogę Adwentu,
przygotowując się do celebrowania
z wiarą nadzwyczajnego
wydarzenia Bożych Narodzin. W
najbliższych tygodniach, dzień po
dniu, liturgia proponuje nam do
rozważania teksty ze Starego
Testamentu, które przypomną
żywe i ciągle pragnienie
pobudzające w narodzie
żydowskim oczekiwanie na
przyjście Mesjasza. Także i my,
czuwając w modlitwie, starajmy się
przygotować nasze serca na
przyjęcie Pana, który przyjdzie
okazać nam swoje miłosierdzie i
dać nam swoje zbawienie [3].**

Postarajmy się zastosować
wspomnianą radę Ojca Świętego,
czytając z uwagą teksty liturgiczne i
rozważając je w modlitwie osobistej.
I proszę was o jeszcze więcej: niech
każdy z nas stara się w szczególności

przyczyniać się do odzyskiwania chrześcijańskiego sensu tego okresu w społeczeństwie. Nasz Ojciec zwykle powtarzał: „liczyć zaczyna się od jednego” – a potem ciągnie się dalej. Może wspominał to, co musiał robić, kiedy Pan złożył Dzieło w jego duszy i jego rękach? To jego pragnienie od początków wzrastało cały czas w jego postawie stałego apostołstwa. Przejmijmy podobną dyspozycję, ponieważ wszyscy możemy przyczyniać się do rechrystianizacji naszego świata. Każda i każdy z nas, wokół siebie, jak kamień wrzucony w wodę, roztaczający dokoła kręgi fal, jeden, drugi, i następny... [4].

Teksty Pisma Świętego,
zapowiadające przyjście Pana
przybywającego zaprowadzić na
świecie sprawiedliwość i pokój,
przepełnione są radością: *Oto
nadchodzą dni – wyrocznia Pana –
kiedy wypełnię pomyślną zapowiedź,*

*jaką obwieściłem domowi
izraelskiemu i domowi judzkiemu. W
owych dniach i w owym czasie
wzbudzę Dawidowi potomstwo
sprawiedliwe; będzie wymierzać
prawo i sprawiedliwość na ziemi [5].*

To przyjście Pana będzie zawsze
aktualne, ponieważ odwiedza On tę
ziemię w szczególności, gdy
codziennie sprawowana jest Święta
Ofiara Ołtarza, wychodząc nam na
spotkanie ze swoim Ciałem, swoją
Krwcią, swoją Duszą i swoim
Bóstwem. Na różne duchowe
sposoby zbliża się do nas podczas
roku liturgicznego: obecnie poprzez
uroczystości upamiętniające Jego
Narodzenie. Jego obecność jest tak
mocna, że chociaż w niektórych
miejscach próbuje się ją uciszyć,
rzeczywistość wyraźnie rzuca się w
oczy: świat „zatrzymuje się”, bo jest
Boże Narodzenie. Spełniają się słowa
psalmu: *Niech się cieszy niebo i
ziemia raduje; niech szumi morze i to,*

co je napełnia; niech się weselą pola i wszystko, co jest na nich, niech się także radują wszystkie drzewa leśne przed obliczem Pana, bo nadchodzi [6].

Dwadzieścia wieków temu przyście Boga na świat dokonało się po cichu. Jedynie aniołowie i mała grupka prostych ludzi – pasterzy – dzielili z Maryją i Józefem radość narodzin Odkupiciela. Również teraz nieustanne przychodzenie Pana dokonuje się w ciszy. **Lecz gdzie jest wiara, gdzie Jego słowo jest głoszone i słuchane, tam Bóg gromadzi ludzi i oddaje się im w swoim Ciele, przemienia ich w swoje Ciało. On „przychodzi”. I dzięki temu serce ludzkie doznaje przebudzenia. Nowa pieśń aniołów staje się pieśnią ludzi, którzy, poprzez wieki, i w sposób zawsze nowy, wyśpiewują przyście Boga jako dziecka i radują się z najgłębszego wnętrza swojej istoty [7].**

Starajmy się nadać pełny sens zewnętrznym znakom tych chrześcijańskich świąt. Uczyńmy wysiłek, nalegam, aby zwrócić atmosferze tych tygodni jej oryginalne znaczenie. Można na przykład, wspierać duchowe i pobożne tradycje związane z tym okresem: umieszczanie w domu szopki bożonarodzeniowej; zwiedzanie, na przykład w towarzystwie innych członków rodziny, szopek urządzanych w kościołach czy innych miejscach; podkreślanie duchowego znaczenia drzewka bożonarodzeniowego i świątecznych prezentów – są one sposobem przypomnienia, że to od drzewa Krzyża pochodzą wszelkie dobra...

W drugą niedzielę Adwentu znowu spotykamy się z wezwaniem do nadprzyrodzonej radości wobec bliskiego Narodzenia Jezusa. Tym razem prorok Baruch zwraca się do

Jerozolimy – która symbolizuje duszę oczekującą na Pana – i głosi jej: *Złóż, Jeruzalem, szatę smutku i utrapienia swego, a przywdziej wspaniałe szaty chwały, dane ci na zawsze przez Pana. Oblecz się płaszczem sprawiedliwości, pochodzącej od Boga, włóż na głowę swą koronę chwały Przedwiecznego*

[8]. Pan obiecuje nam pełną i wieczną radość, która nigdy się nie skończy, jeśli będziemy starali się wypełniać z miłością Jego przykazania: jeśli powracać będziemy do Niego poprzez skruchę za każdym razem, jeśli zdarzy się nam nie postąpić jak dobre dzieci.

Radość i optymizm, nadprzyrodzony i ludzki– pisze św. Josemaría – ***są do pogodzenia ze zmęczeniem fizycznym, z bólem, ze łzami – gdyż mamy serce – z trudnościami w naszym życiu wewnętrznym, bądź w pracy apostolskiej*** [9]. Czy korzystamy z tych i innych okoliczności osobistych, aby dobrze przyjąć Pana? Z jaką

pobożnością zwracamy się do
Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa
o ich pomoc w naszej drodze do
Betlejem?

Nawet nasze osobiste nędze –
grzechy i błędy, od których nie jest
wolne żadne stworzenie na ziemi –
mają służyć nam jako odskocznia, by
rzucić się z większą ufnością i
miłością w ramiona Boga Pana
Naszego, który stale oferuje nam
swoje przebaczenie, w szczególności
w sakramencie pokuty. Nie można
zapominać, że **optymizm
chrześcijański nie jest optymiz-
mem cukierkowym ani też ludzkim
zadufaniem, że wszystko pójdzie
dobrze. Jest optymizmem
zakorzenionym w świadomości
ludzkiej wolności i pewności co do
mocy łaski; optymizmem, który
każe nam być wymagającymi od
siebie samych, starać się
odpowiedzieć w każdej chwili na
wołania Boga** [10]. W ten sposób

zamieszkuje w naszych duszach prawdziwa radość, utożsamiana z radością przebywania z Panem. Bardzo głęboka była radość naszego Ojca, kiedy oczekiwał na przyjście Chrystusa podczas Bożego Narodzenia.

Cała ta radość realizowała się w pełni w Matce Bożej, o czym przypomina nam uroczystość Niepokalanego Poczęcia. Podczas tego wielkiego święta Kościół wkłada w usta Maryi słowa proroka Izajasza: *Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodził w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, (...) jak oblubienicę strojną w swe klejnoty* [11].

Jakąż radość powinniśmy odczuwać widząc Maryję tak blisko Boga, uwielbioną w duszy i ciele, a jednocześnie tak bliską nam! Z Nieba opiekuje się każdą i każdym z nas,

śledzi nasze kroki i uzyskuje dla nas od swego Syna wszystkie łaski, jakich potrzebujemy. **Im bliżej człowiek jest Boga, tym bliżej znajduje się ludzi. Widzimy to u Maryi – mówi Papież. Fakt, że jest Ona całkowicie w Bogu, jest powodem, dla którego jest również tak blisko ludzi.**

Dlatego może być Matką wszelkiego pocieszenia i wszelkiej pomocy, Matką, do której wszyscy, we wszelkich potrzebach, mogą odważyć się zwrócić w swojej słabości i w swoim grzechu, bowiem Ona rozumie wszystko i jest dla wszystkich otwartą mocą stworzycielskiej dobroci [12].

Liturgiczna radość Adwentu wybucha w sposób niepowstrzymany, gdy nadchodzi trzeci tydzień, w niedzielę zwaną *Gaudete* z powodu słów rozpoczynających antyfonę na wejście: *Gaudete in Domino semper: iterum dico, gaudete. Dominus enim*

prope est [13]: Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! (...) Pan jest blisko! Przychodzi zbawić nas od naszych grzechów: to jest korzeń bożonarodzeniowej radości. Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela: król Izraela, Pan, jest pośród ciebie [14].

Czasami, na widok boleści i nieszczęść dręczących wielką część ludzkości, w duszy może pojawić się pokusa smutku, pesymizmu albo co najmniej zniechęcenia. Wiele jest przypadków przemocy i niesprawiedliwości, jakim należy zaradzić; niezliczone są osoby na całym świecie nie posiadające tego, co najbardziej konieczne do godnego życia. A przede wszystkim, tak bardzo brak miłości w sercach, tak wiele zapomnienia Boga, tak wiele

egoizmu, bardziej czy mniej ukrytego! Jednakże nic z tego nie powinno onieśmielać mężczyzny czy kobiety mających wiarę. Przeciwnie: ma to nas pobudzać do zdwojenia wysiłków, z pomocą łaski, aby tym obficie zasiewać miłość w relacjach międzyludzkich. Maryja niesie szczęście Nieba do domu Elżbiety; a ty i ja: co robimy, aby inni ludzie skorzystali z bliskości Jezusa?

Posłuchajmy rady św. Josemaríi: ***uznajmy swoje choroby, ale wierzymy w moc Bożą. Optymizm, radość, mocne przekonanie, że Pan chce się nami posłużyć, powinny cechować życie chrześcijańskie. Jeśli czujemy się częścią Kościoła świętego, jeśli mamy świadomość, że podtrzymuje nas niewzruszona skała Piotra i działanie Ducha Świętego, zdecydujemy się w każdej chwili wypełniać drobne powinności: co dzień trochę zasiewać. A***

spichlerze nie pomieszczą ziarna
[15].

Popatrzmy na przykład Maryi. Jakie znaczenie miała w oczach ludzkich dziewczyna, prawie dziecko, w miejscu tak nieznanym jak Nazaret? A jednak Pan wejrzał na Nią i uczynił Ją Matką Słowa wcielonego i odkupiającego. Rozważmy ponownie scenę Nawiedzenia świętej Elżbiety, którą przypomina nam Ewangelia czwartej niedzieli Adwentu. Pieśń *Magnificat*, owoc stałego obcowania Ppani Naszej z Bogiem, ożywiony Jej znajomością Pisma Świętego, jawi się nam jako pieśń absolutnej ufności w moc Bożą, a przez to pełną świętej radości.

***Matka nasza długo i głęboko
rozważała słowa świętych mężów
i kobiet Starego Testamentu,
którzy oczekiwali Zbawiciela, a
także wydarzenia, w których
uczestniczyli. Zdumiewała się***

wielkimi rzeczami, które Bóg w swym nieskończonym miłosierdziu działał dla swego ludu, tak często niewdzięcznego. Rozważając nieustannie ponawianą dobroć Nieba, Jej niepokalane Serce wypowie w uniesieniu słowa miłości: wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej (Łk 1, 46-48). Od Niej uczyli się synowie dobrej Matki, pierwsi chrześcijanie, a również my możemy i powinniśmy się od Niej uczyć[16]. My również, uczmy się od Maryi. Pan dał chrześcijanom świat w dziedzictwie [17] i jesteśmy pewni, że Jego słowo spełni się przy naszym współdziałaniu, ponieważ zechciał On – w swojej dobroci – liczyć na każdego z nas. Dlatego **musimy być optymistami, ale nasz optymizm ma się rodzić z wiary w moc Boga – Bóg nie przegrywa bitew. Nasz optymizm nie może pochodzić z**

ludzkiej satysfakcji, z głupiego i próżnego zadowolenia [18].

Módlmy się nadal za Ojca Świętego, za jego współpracowników w kierowaniu Kościołem, za biskupów i kapłanów. Szczególnie w tym Roku Kapłańskim prosimy, aby Pan zesłał Kościołowi wielu świętych szafarzy. Jak wyjaśniał święty Proboszcz z Ars swoim parafianom, «kapłaństwo jest miłością Serca Jezusa. Kiedy widzicie kapłana, pomyślcie o Panu Naszym Jezusie Chrystusie» [19]

W ostatnich dniach na zaproszenie administratora apostolskiego udałem się do Kordoby, aby spotkać się z księżmi diecezjalnymi w kontekście Roku Kapłańskiego oraz aby wspólnie pobłogosławić wizerunek św. Josemaríi umieszczony w parafii św. Mikołaja – w świątyni tej nasz Założyciel modlił się 20 kwietnia 1938 roku, podczas swojej pierwszej podróży do tego andaluzyjskiego

miasta. Miałem także okazję spotkać się z wieloma osobami – mężczyznami i kobietami, młodymi i starszymi – którzy uczestniczą w pracy apostołskiej Opus Dei. Potem pojechałem do Pamplony, a stamtąd wróciłem do Wiecznego Miasta. Jak zwykle odbywałem te podróże ściśle zjednoczony z każdym z was oraz idąc śladami naszego Ojca, dziękując Bogu, ponieważ ziarna, jakie św. Josemaría zasiał sam, wyrosły w sposób godny podziwu, dzięki sile łaski Bożej.

Z miłością was błogosławię i życzę wam świętych i szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia,

Wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 grudnia 2009 r.

[1]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 12.

[2]. Mszał Rzymski, pierwsza niedziela Adwentu (A), Psalm responsoryjny.

[3]. BENEDYKT XVI, homilia w pierwszą niedzielę Adwentu, 2-XII-2007.

[4]. Por. Św. Josemaría, *Droga*, nr 831.

[5]. Mszał Rzymski, pierwsza niedziela Adwentu (C), Pierwsze czytanie (Jr 33, 14-15).

[6]. Mszał Rzymski, Boże Narodzenie, Msza o północy, Psalm responsoryjny (*Ps* 95 [96] 11-13).

[7]. Benedykt XVI, Homilia w Boże Narodzenie, 25-XII-2008.

[8]. Mszał Rzymski, druga niedziela Adwentu (C), Pierwsze czytanie (*Ba* 5, 1-2).

[9]. Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 290.

[10]. Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 659.

[11]. Mszał Rzymski, Uroczystość
Niepokalanego Poczęcia Najświętszej
Maryi Panny, Antyfona na wejście (*Iz*
61, 10).

[12]. Benedykt XVI , Homilia w
uroczystość Niepokalanego Poczęcia,
8-XII-2005.

[13]. Mszał Rzymski, trzecia niedziela
Adwentu, antyfona na wejście (*Flp* 4,
4-5).

[14]. Mszał Rzymski, trzecia niedziela
Adwentu (C), Pierwsze czytanie (*So* 3,
14-15).

[15]. Św. Josemaría, *To Chrystus
przechodzi*, nr 160.

[16]. Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*,
n. 241.

[17]. Por. *Ps* 2, 8.

[18]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 123.

[19]. Św. Jan Maria Vianney, cyt. za:
A. Monnin, *Spirito del Curato d'Ars*,
Ed. Ares 2009, str. 79.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/list-od-paata-grudzien-2009/](https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-paata-grudzien-2009/)
(15-03-2026)